



Droga Krzyżowa ulicami Grodna 12 kwietnia setki młodzieży oraz wiernych Grodna wzięły udział w Drodze Krzyżowej ulicami miasta. W owym wydarzeniu uczestniczyła również grupa studentów z Nigerii, studiujących na uczelniach grodzieńskich. Tegoroczny pochód wiernych, podczas którego mieli oni możliwość przeżyć tajemnicę Męki i Śmierci Chrystusa, odbył się w Grodnie po raz szósty. Droga ulicami miasta przypomina drogę Chrystusa na Kalwarię, stwarza okazję, by połączyć się z cierpiącym Chrystusem i wejść w atmosferę Wielkiego Tygodnia. Tradycyjnie Droga Krzyżowa miała miejsce w sobotę przed Niedzielą Palmową.

P
rzed uroczystą pro-cesją, podczas której każdą stację krzyż nieśli przedstawiciele różnych parafii Grodna, uczestnicy nabożeństwa zebrali się w kościele św. Franciszka Ksawerego na Mszy św., której przewodniczył biskup pomocniczy Die-cezji Grodzieńskiej Józef Staniewski. W homilii hierarcha mówił o krzyżu, który nie powinien ciążyć, lecz być traktowany jako ratunek. „Krzyż to wielka i cenna rzecz - przezeń otrzymaliśmy wiele dobrego – zaznaczył ksiądz biskup. Cenny jest dlatego, że jest znakiem Męki i Śmierci, a także znakiem triumfu, gdyż pokonał szatana, a razem z nim też śmierć. Bramy piekielne legły w gruzach. Krzyż stał się dla człowieka znakiem zbawienia”.

†

Jak powiedział hierarcha, krzyż przy-pomina o zbawieniu i nadziei, „nadaje sens cierpieniu ludzkiemu”. - Krzyż uczy nas też miłości. Zaostrza nasze spojrzenie na świat, nie pozwala zatrzymywać się na rzeczach przemijających, materialnych. Powinien sięgać głębi naszego serca, gdyż ukazuje, jak bardzo troszczy się o nas Chrystus – aż do utraty życia – zauważył biskup i dodał, że cena, którą zapłacił Jezus Chrystus, zobowiązuje każdego człowieka do konkretów – trzeba żyć z Bogiem na co dzień, pozwolić Mu wejść do naszego życia, by je

przemienić.

Mówiąc o Drodze Krzyżowej, na którą wierni przybyli wieczorem do katedry grodzieńskiej, biskup nazwał ją „dobrą okazją, by na chwilę zatrzymać się przy Krzyżu Chrystusa”. - Pójdziemy za krzyżem Pana Jezusa Chrystusa, ponieważ każdy z nas chce dotknąć krzyża oraz nauki, z jego płynącej – zachęcił biskup Staniewski. - Nie jest to łatwą sprawą. Łatwiej jest zobaczyć krzyż oczyma, trudniej zaś przyjąć tę naukę sercem.

Jak zaznaczył biskup Józef, należy brać przykład z minionych pokoleń, jak trzeba cenić, rozumieć i bronić krzyża. Współcześni ludzie są „spadkobiercami dnia wczorajszego” i jak dodał hierarcha, bez starszego pokolenia, które z odwagą broniło krzyża, nie byłoby dzisiaj ludzi w kościele. Dlatego, podkreślił biskup, obecnie żyjący są „dłużnikami” pokoleń poprzednich, które nauczyły nas, jak mamy żyć.

Biskup nawoływał zebranych do dzielenia się „wiarą jak chlebem”, dzielenia się „nauką, płynącą z krzyża, z tymi, kto jest daleko od Boga, kto boi się krzyża, boi się stanąć na drogę krzyżową. Takim ludziom należy wskazać „drogę do krzyża”, czyniąc to przykładem własnego życia. Hierarcha zachęcił też wszystkich „stanąć w cieniu krzyża Chrystusowego, wtedy będziemy mogli wyraźniej zobaczyć nasze życie, w inny sposób popatrzymy na to, co nas otacza” i „jedynie w cieniu krzyża możemy zrozumieć sens naszego powołania i istnienia”.

Tegoroczna Droga Krzyżowa rozpoczęła się od kościoła katedralnego, przeszła przez plac Sowiecki, następnie na wzgórze Pobernardyńskie, gdzie w kościele Znalezienia Krzyża Świętego nabożeństwo dobiegło końca. Tam też odbyło się rozesłanie uczestników, których zachęcano, by po powrocie do domu dawali świadectwa wiary. Rozważania oraz podkłady muzyczne pod nie przygotowała młodzież, należąca do Duszpasterstwa Akademickiego Grodna OPEN pod kierownictwem ks. Antoniego Gremzy. Podczas Drogi Krzyżowej zabrzmiały świadectwa wielu ludzi, czytane przez młodzież, które mówiły o tym, że jedynie Jezus potrafi wyprowadzić człowieka z niewoli grzechu, z pychy, egoizmu, różnych uzależnień, człowiek zaś powinien otworzyć się na łaskę Bożą, rozpocząć aktywnie z Panem współpracować, całkowicie zaufać Mu i wtedy Bóg będzie mógł zdziałać cud duchowego raz fizycznego uzdrowienia.